

Wianki w Bystrzycy

Data publikacji: 22.06.2015 17:30

Górska muzyka, ludowe tańce i scenki rodzajowe w wykonaniu zaolziańskich, czeskich i słowackich zespołów, a wreszcie puszczanie (i wyłapywanie) wianków i całonocna zabawa przy ognisku. Tak wyglądał ósmy Międzynarodowy Świętojański Festiwal Folklorystyczny w Bystrzycy, który w sobotnie popołudnie 20 czerwca zgromadził ponad pięciuset uczestników.

□

Choć imprezy nawiązujące do tradycji świętojańskich nie są w regionie rzadkością tą w Bystrzycy stali bywalcy cenią przede wszystkim za dużą autentyczność. - **Program na scenie jest na wszystkich regionalnych imprezach. Ale tutaj najważniejsze jest to, że dźwięki puszczają wianki na Głuchówce, syncy je łapią, a muzyka jest nie tylko na scenie, ale i później do nocy przy ognisku** – mówi Tadek, student z Bystrzycy, który od szkolnych lat gra na skrzypcach w zespole „Łączka”, potem „Bystrzyca”, a na świętojańskiej imprezie bawi się co roku.

To, co zaprezentowano na samej scenie też nie było występami kolejnych zespołów jeden po drugim, a miało konkretny, przemyślany scenariusz. - **Najbardziej podoba mi się scenografia i spójność programu artystycznego wystawionego na scenie, który opisywał w sposób żartobliwy miłosne perypetie Basi i Kuby od flirtów, poprzez cały rytuał świętojański z puszczaniem wianków, aż po wesele** – stwierdził widz, który na imprezę przyjechał z sąsiedniej Wędryni.

Ostatnim punktem scenicznego programu, przed którym dziewczyny w strojach regionalnych poszły puszczać wianki do płynącej nieopodal Głuchówki, chłopcy je łapać, a rzesza widzów przyglądać się temu rytuałowi, było „symboliczne wiesieli”. Wójt Bystrzycy Roman Wróbel, organizator imprezy, który wcielił się nie pierwszy raz w rolę konferansjera, zadał bohaterom spektaklu pytanie czy ślubują wierność Świętojańskiemu Festiwalowi? Dalsza zabawa przeniosła się głównie do rozpalonego nieopodal ogniska, przy którym muzycy spontanicznie grali ludowe melodie.

(Ÿ)

